**Historia kościoła parafialnego**

**Historia Kościoła Parafialnego w Tuchowie.**

Na podstawie zapisków znalezionych w bani podczas restaurowania kościoła i na podstawie zapisków gminnych została spisana historia teraźniejszego kościoła parafialnego.

W roku 1015 za panowania Bolesława Chrobrego króla Polskiego została zbudowana pierwsza świątynia chrześcijańsko-katolicka na wzgórzu za rzeką Białą gdzie obecnie jest murowany kościół Najświętszej Marii Panny. W kościele tym drewnianym, aż do wymurowania w roku 1692 przez **Adama z Zimnejwody**, Glińskiego Chorążego Sandomierskiego, i aż do roku 1790 spełniali funkcje religijne OO. Benedyktyni, którzy mieli główną siedzibę w Tyńcu pod Krakowem i stamtąd przyjeżdżali do Tuchowa, jako miejscowości klimatycznej gdzie mieli swoje posiadłości. W mieście był postawiony kościół parafialny, który się spalił razem z całym miastem w roku 1789. Miasto nasze bardzo smutnie wyglądało po spaleniu, ogień powstał w rynku za czasów ostatniego Opata Tynieckiego Z. W. J. X. **Floriana Amanda z Janowska Janowskiego**, który po rozwiązaniu opactwa tynieckiego i po sprzedaży dóbr, do których i Tuchów należał za rządów Józefa II cesarza Austrii, został mianowany pierwszym biskupem tarnowskim. W roku 1791 został wymurowany obecny kościół parafialny za Benedyktyna **ks.Oddona Kontonowicza**. Kościół ten zaczęto murować w roku 1791 i murowano go do roku 1800. W tym bowiem roku został kościół całkowicie skończony i konsekrowany. Robotnicy i majstrowie murowali kościół za pańszczyznę, którą mieli odrabiać dla dworu tuchowskiego, który był własnością Opactwa Tynieckiego. Z tego wynika, że kościół jest postawiony funduszem OO. Benedyktynów z Tyńca.

Następnym proboszczem parafii Tuchów był **ks. Bernard Ganther**, objął probostwo 1812. Wymurował swoim kosztem szkołę koło kościoła, a przed śmiercią darował ją na własność gminie Tuchów. Umarł w roku 1832.

Następnym proboszczem parafii tuchowskiej był **ks. Stanisław Zabirzewski**, objął probostwo w roku 1832. Za jego czasów były odbudowane budynki gospodarcze w Tuchowie i na folwarkach Dąbrówka i Garbek. Za jego czasów rząd austriacki sprzedał dobra Tuchów Jordanowi. Umarł w roku 1852.

Następnym proboszczem parafii tuchowskiej był **ks. Emeryk Idroner**, objął probostwo w roku 1852, umarł w 1872 r.

Następcą jego był **ks. Jan Rybarski**, który objął probostwo w 1872 r. Za jego czasów uderzył piorun w wieżę kościoła, uszkodził wieżę lecz nie zostało nic spalone. Ponieważ kościół był pokryty gontem przeto za jego czasów został stary gont zrzucony i pokryty nowym. Wieża została częściowo odrestaurowana. Za jego czasów został kościół wewnątrz malowany. W roku 1886 został ks. Jan Rybarski mianowany infułatem, lecz został na miejscu nadal proboszczem. Za staraniem ks. infułata Rybarskiego otrzymali OO. Redemptoryści klasztor N. P. za rzeką Białą, w którym po rozwiązaniu opactwa tynieckiego sprawowali rządy OO. Jezuici, a później komendarze zawiśli od proboszcza tuchowskiego jak: księża Siemiński, Razmus, Jemioło i Niemiec. Nadmienić należy, że w klasztorze tym znajduje się cudowny obraz Marii Panny i odbywały wielkie odpusty, które przynosiły proboszczom tuchowskim dochody. Obecnie te dochody jeżeli jakie są zabierają OO. Redemptoryści i używają ich na upiększanie kościoła. Ks. infułat Jan Rybarski umarł w roku 1893.

Następnym proboszczem parafii tuchowskiej był**ks. Arcybiskup Karol Hryniświecki**. Był to wielki dostojnik kościoła i patriota polski. Był arcybiskupem w Wilnie, w Królestwie Polskim i za patriotyzm został przez rząd rosyjski usunięty. Przybył do Galicji i biskup diecezjalny ks. Ignacy Łoboś za zgodą rządu austriackiego oddał mu probostwo tuchowskie w roku 1893. Nie długo był proboszczem w Tuchowie, ponieważ w roku 1895 został powołany do kapituły lwowskiej na kanonika. Po odjeździe z Tuchowa ofiarował na odrestaurowanie kościoła w Tuchowie kwotę 2000 koron.

Następnym proboszczem parafii tuchowskiej jest **ks. dr Ignacy Maciejowski**, objął probostwo w roku 1895, za jego czasów zostały wybudowane budynki gospodarcze na folwarkach Tuchów, Dąbrówka, Garbek i Bryły. W roku 1903 została zdjęta drewniana wieża z kościoła i kościół został pokryty dachówką, a prezbiterium blachą miedzianą na podstawie konkurencji kościelnej. Dopiero w roku 1913 przystąpiono do gruntownego restaurowania kościoła i wybudowania nowej wieży obitej miedzianą blachą i do przybudowania nowego Babieńca, na podstawie konkurencji kościelnej.

Za rządów Franciszka Józefa I Apostolskiego monarchy cesarza Austrii Kolatora kościoła, za rządów Jego Świątobliwości papieża Piusa X, ks. dr Leona Wałęgi biskupa tarnowskiego, ks. dr Ignacego Maciejowskiego, kanonika i proboszcza tuchowskiego, dr Jakuba Janigi, burmistrza miasta Tuchowa, roku 1913 przystąpiono do restaurowania kościoła parafialnego w Tuchowie i wybudowano blachą miedzianą obitą wieżę, dobudowano babiniec, otynkowano wieżę, wzmocniono mury ankrami żelaznymi i założono nowy krzyż na wieżę i starą banię zdjętą ze starej wieży i do niej włożono ten dokument ułożony i spisany przez Bolesława Miętusa kasjera miejskiego.

Na podstawie dokumentów gminnych i parafialnych plany restaurowania kościoła sporządził architekt **Adolf Julian Sztapf**, kierownik restaurowania. Roboty murarskie uskutecznił Franciszek Boratyński, majster murarski z Ryglic. Roboty ciesielskie uskutecznił Michał Wróbel, majster ciesielski z Tuchowa. Roboty ślusarskie, krzyż i osadzenie bani uskutecznił Zygmunt Zając, majster ślusarski z Tuchowa. Roboty stolarskie uskutecznił Borawski Ignacy z Tuchowa.

**Kilka słów z obecnej chwili.**

**W kościele parafialnym** jest proboszczem i dziekanem dziekanatu tuchowskiego ks. Kanonik dr Ignacy Maciejowski. Wikarymi są ks. Władysław Mendrala i ks. Ludwik Jaroński.

**W klasztorze Najświętszej Marii Panny** są OO. Redemptoryści. Rektorem jest O. Emanuel Trzemeski. Jako zakonnicy O. Jan Śliż, O. Alojzy Polak, O. Wojciech Styka, O. Antoni Grabc, O. Franciszek Szpila, O. Maksymilian Napiątek, O. Leon Golnik, O. Marceli Polakowski, O. Teodor Doliński,

**Rada miejska:** burmistrz dr Jakub Janiga. Radni: Wincenty Lasko, dr Albert Agatkin, Dobrzański Józef, Gerard Filip, Krogólski Jan, Krogólski Wojciech, Idonka Józef, Piotrowski Józef, Wojtanowski Marceli, Gadecki Bolesław, Rudnicki Andrzej, Derechowski Wojciech, Klimek Bolesław, Salamon Lejzor, ks. dr Ignacy Maciejowski, Rachłiewicz Piotr, Wantuch Józef, Kloch Wojciech, Patyk Jan, dr Antoni Matakiewicz, Hirsh Dawid, Gloncer Izrael, Dutka Wojciech.

**Magistrat:** Barylewicz Bartłomiej sekretarz, Miętus Bolesław kasjer.

**Sąd powiatowy:** naczelnik sądu dr Antoni Matakiewicz, C.K. radca i poseł do Rady Państwa, zastępca naczelnika C.K. sekretarz Jachna Jan. Dr Gurnisiewicz Lucjan, sędzia dr Trawiński Adam Stanisław, sędzia Augustyński Władysław, sędzia Bernacki Walenty, Gnoiński Marian kancelista, Miś Stefan kancelista, Ailmes Jan kancelista, Wojciech Skirobski pomocnik kancelisty, Prorok Antoni pomocnik kancelisty, Cycoń Jan pomocnik kancelisty, Prorok Wojciech woźny, Balicki Antoni woźny.

**Urząd podatkowy:** Jędrzej Rudnicki poborca, Bronisław Szybalski kontrator, Stec Józef adiunkt, Szczepan Franciszek pomocnik kancelaryjny, Broda Józef woźny.

**Nauczycielstwo:** kierownik Wojtanowski Adolf, Chmielowski Wojciech nauczyciel, Fronczkiewicz Karol nauczyciel, Tokarska Jadwiga nauczycielka, dr Sztusz Adam weterynarz, Tedok Szymon aptekarz, Foltyński Władysław urząd ewidencyjny, geometra Gerard Filip, Bolesław Klimek pomocnik kancelisty.

**Poczta:** poczmistrz Bogdan Stalbsiger, kasa zaliczkowa i oszczędności dyr. Wojciech Krogólski, dyr. Piotrowski Józef, Wincenty Laska notariusz.

**Adwokaci:** dr Adalbert Agatsztań, dr Stanisław Zylatowski, Jakubiczka radca dworu.

Miasto Tuchów liczy obecnie 450 domów a mieszkańców 2783. Właścicielką Tuchowa jest wdowa po majorze Władysławie Rozwadowskim, którego ojciec Feliks Rozwadowski nabył Tuchów od Jordanów Ludwika z hrabiów Zamojskich, Rozwadowska fundatorka murowanej ochronki na wzgórzu, do której sprowadził siostry służebniczki ks. infułat Jan Rybarski i są do dnia dzisiejszego.

**Komitet Kościelny:** Ks. dr Ignacy Maciejowski przewodniczący, Wojciech Krogólski Tuchów, Patyk Tomasz Lubaszowa, Antoń Józef Burzyn, Kwiatkowski Dominik Buchcice, Bolesław Miętus z Miętustwa pełnomocnik rzymsko-katolickich parafian z Tuchowa.

# Lata 1785-1832

Ks. Izydor Karczewski przybył na probostwo do Tuchowa w r. 1785. Duszpasterzował tu przez lat 12. Za jego rządów wybuchł pożar w r. 8. list. 1789 w mieście u Sebastiana Dobrzańskiego w samo południe – w dwóch godzinach strawił ogień 24 domy również i stajnie wojskowe. W kościele spaliła się wieża i sygnaturka, a przez spalony sufit drewniany dostał się ogień do wnętrza kościoła. Spaliło się 7 ołtarzy, chrzcielnica ołowiana, dwa chóry z organami. Uratowano z W. Ołtarza Wizerunek Ukrzyżowanego. Również uległa zniszczeniu zakrystia wraz z paramentami, także dzwony.

Rezydencja prepozytora została prawie doszczętnie zniszczona. Spaliła się także organistówka, własność kościoła, zamieszk. przez organistę, Franc. Góreckiego. Padł także ofiarą płomieni nauczyciel ówczesny, Józef Glatz. Wicher poniósł głownię płonącą na „Pająkówkę”, gdzie spalił się dom Grzegorza Pająka za wodą, gdzie obecnie mieszka p. Wiatrowa. Ogień dosięgnął nawet sąsiedniej wsi, Zabłędzy. Wreszcie spaliła się w mieście rodzina: Rygmunt lat 48 i jego żona, Kunegunda, lat 46.

Przed ks. Karczewskim i za niego pracował w Tuchowie jako wikary ks. Wiktor Ochabowicz /1772 – 1788/, skąd udał się na probostwo do Mogielna.

Ks. Oddo Kontenowicz od lat 1763 do 1791 jako wikary, od 1791 do 1804 jako proboszcz. Pisze o nim ks. Jan K. Guszkiewicz w „Elenchus cleri”: Kaznodzieja, wikary, przełożony przy kościółku N.M.P. Prepozyt tutejszej parafii pracował w Tuchowie lat 41! Probostwo objął w sierpniu 1791 a opuścił Tuchów w r. 1804. Kapłan ten, najczcigodniejszej pamięci przybył do Tuchowa już w r. 1763 jako kaznodzieja, spełniał nadzwyczaj gorliwie swoje obowiązki do r. 1769 a od 1769 został przełoż. kościółka N.M.P., a jako proboszcz tuchowski zasłynął z gorliwości o chwałę Bożą, o dobro dusz, o piękno Domu Bożego. Niestety jego własni konfratrzy zakonni, powodowani niecną zazdrością oczernili go, jednego z najzacniejszych zakonników i spowodowali jego odwołanie do Tyńca. Jego to dziełem było odbudowanie spalonego kościoła i budynków miasta.

Od lat 1791-1797. Oto jak sam ks. Kontenowicz opisuje nowo wybudowany kościół /dokładny opis kościoła oraz rezydencji prepozyta, inwentarz probostwa martwy i żywy, oraz inwentarze folwarków Dąbrówki, Garbku, Podkościelna i Brył zobacz w osobnym arkuszu w aktach proboszcza./ Staraniem i kosztem ks. Oddona Kontenowicza, prob. tuch. benedyktyna tynieckiego w r. 1791 we wrześniu usunąwszy stare mury, aż do fundamentów – alia forma et magnitudine z nową wieżą na dzwony od fundamentów. W r. 1793 zaczęto murować kościół co do murów i sklepienia całego kościoła z dwiema kaplicami i zakończono robotę w r. 1797.

Dach na kościele dano z gontów pokostowanych, również i na wieży. Na wieży umieszczono gałkę miedzianą, środkiem na pół łokcia dokoła wyzłacaną. Krzyż na gałce żelazny, wyzłacany cały. Facjata z wielkimi czterema wazonami także od wewnątrz rekwizyta i ornament aut Suprazakończona cała praca w r. 1803.

Długość kościoła samego światła zabiera 51 szerokości łokci, 34 cały kościół i kaplice boczne posadzką kamienną kwadratową opatrzony.

Wieża nowa przymurowana do muru kościoła, ma ab intus światła łokci 8, szerokości łokci 4 posadzka kamienna, nowa.

Ołtarz wielki od sklepienia, aż do dołu kolorami al. fresco przednio malowany miejscami złotem suto przyozdobiony.

Figura wielka drewniana Crucifixi wyższy pod sklepieniem obraz św. Jakuba, a O. Wielki al. fresco malowany.

Cymborium wielkie, cum suis recositius snycerską robotę z gipsu, kolorami ozdobione, mozaikowane i laszerowane.

Na 8 filarach ab intus kościoła gipsowe kapitele, snycerską robotą suto wyzłacane, razem jest kapitelów 16.

Chór wielki murowany, muzykalny, kapitelami wyzłacany, przyozdobiony.

Organ wielki, nowy, głosów 18 mający, struktura snycerską robotą wyzłacana i kolorami malowana. Drzwi na chór dębowe, zamek żelazny, wielki.

Okien w całym kościele wielkich 8, w kaplicach także 8, kraty żelazne, nowe.

W kaplicy ustawiony Ołtarz nowy, z gipsu, snycerską robotą suto wyzłacany i kolorami przyozdobiony. Antepedia laszerowane, obraz Matki Boskiej, na płótnie malowany.

Kaplica drugiej strony św. Benedykta uniformiter snycerską robotą także wyzłacany. Obraz malowany na płótnie, ołtarze gipsowe snycerską robotą także wyzłacane.

Konfesjonały 2, snycerską robotą malowane, laszerowane.

Ambona snycerską robotą malowana i pozłacana, ornament aut Supramalowane i suto wyzłacane.

Baptisterium nowe, snycerską robotą półłukową zamykane, suto pozłacane i malowane. Wewnątrz kociołek na wodę chrzcielną nowy, pobielony. Z obydwóch stron stalla kapłańskie uniformiter malowane i złocone

Ławki nowe, dębowe, snycerską robotą robione, parzyste 4. W kaplicy różańcowej ławki tylko po jednej stronie.

Drzwi wielkie dębowe, nowe, malowane, pokostowane, od wewnątrz drągiem drewnianym firmiter zasuwane, z zawiasami żelaznymi.

Drzwi boczne, także nowe, dębowe, pokostowane, zamek żelazny, wielki, francuski i gałka. Drzwi do zakrystii nowe, dębowe, pokostowane, zamek wielki francuski i gałka.

Zakrystia murowana i sklepiona, nad sklepieniem skarbiec, na którym powała doskonale zaopatrzona, przeciwko pożarowi. Do skarbca drzwi dębowe, zamek żelazny, wielki, okna 2, kraty żelazne, podwójne, nowe. Długość zakrystii łokci 9, szerokość łokci 6. Posadzka kamienna, nowa, czworo ogoniasta.

Szafa do ubierania się z szufladami na ornaty, nad nią figura Crucifixi, cum suis ornamentis.

Na wieży dzwon wielki, do dzwonienia. 2 ludzi potrzebnych do dzwonienia. Drugi dzwon mniejszy, rozbity, sygnaturka ibidem, nowa.

Lichtarzy nowych drewnianych snycerską robotą wykonanych wielkich parzystych wysrebrzanych 6.

Cały cmentarz wielki k. kościoła jest a fundamentis cały obmurowany.

Też bramy ozdobne, dachy pod gontem murowane, ogrodzenie całe.

Ten kościół w roku 1797 został benedykowany, a w r. 1803 konsekrowany.

Odillon Sadowski przyszedł do Tuchowa w r. 1788. Przez 14 lat był wikarym w Tuchowie a przez lat 6 /1803-1808/ proboszczem tuchowskim. Uciekł za Wisłę i tam otrzymał probostwo.

Ks. Maksymilian Wyszewski przybył do Tuchowa w r. 1807, przebywał lat 10. W r. 1810 został mianowany przez Ordynariat Bpi przemyski, zastępczo przeb. w Pilznie administratorem in spiritualibus i przebywał tu do r. 1815 /1810 – 1815/.

Ks. Andrzej de Commitibus Ankwicz przyszedł tu już w r. 1783, a przebywał w Tuchowie lat 45! I tu obchodził swój jubileusz kapłański. Po jego śmierci poch. na nowym cmentarzu /dzisiaj k. toru kolejowego/ w 19. lipca 1828.  /1788-1828/ Zaczęto więc wtedy używać nowego cmentarza, dotąd koło kościoła grzebano wiernych. Pochował go bp. tarnowski Ziegler.

Ks. Krystian Sreczyński był tu od 1815 – 1819 a więc lat 4 jako wikary.

Ks. Bernard Hanther Niemiec, po polsku nie rozumiał, przybył na probostwo do Tuchowa w r. 1810. 26 III 1830 zmarł. Poza tym, że ochrzcił kilkunastu Żydów i sprawił monstrancję pozłacaną oraz pozłacany kielich nic takiego nie zdziałał. Natomiast przez wpuszczenie swojej rodziny na gospodarstwo zostawił budynki gospodarcze w najgorszym stanie. On sekularyzował się z Zakonu Benedyktynów, którzy zresztą wtedy już byli za zniesieniem. Po ks. Ganterze administrował parafią tuch. ks. Antoni Sapada.

# Lata 1832-1873

Ks. Stanisław Zabierzewski ur. się 18 XI 1779 w Gorlicach, prob. w Tarnowie, potem Kan. grom. katedry tarn. Przybył do Tuchowa w r. 1832.

Zaraz po przybyciu do parafii odrestaurował budynki pleb. zniszczone oraz budynki gospodarcze w Dąbrówce i Garbku, spalone od nowa wybudował.

Po ukończeniu tych prac własnym kosztem /przeszło 400 fl. reńskich/ odmalował kościół parafialny, sprawił katafalk z potrzebnymi urządzeniami, zakupił wyzłacaną puszkę do przechowywania Najświętszego Sakramentu i 6 metalowych pięknie wykonanych lichtarzy.

Za jego rządów pracował w parafii ks. Wikary Jan Kanty Guszkiewicz ur. w Krościenku nad Dunajcem i w r. 1848 wyśw. /odszedł do Nowego Wiśnicza w r. 1850/ – opracował na polecenie Ordynariatu Tarn. Elenchum Clor Tuch. i krótką podał historię parafii tuchowskiej, kapłan jak widać niezwykle zacny i pokorny.

Po ks. Zabierzewskim pełnił obowiązki administratora ks. Jan Zdrzelski,później przeniesiony do Lanckorony na wikarego.

Ks. Emeryk Kroner 1851 – 1872 objął probostwo w r. 1851. Ur. się na Węgrzech w Rosenberg, wyśw. w Bochni 1824. Najpierw wikary w Lisiej Górze, potem w Wojniczu, następnie administrator w Porębie Spytko., w Żabnie, w Łętowni i na podstawie dekr. cesarsk. z 30 III 1851 oraz Gubr. Galic. z 17 V 1851 mianowany proboszczem w Tuchowie. Kanonicznie objął probostwo tutejsze 14. lipca 1851. Z ksiąg zmarłych np. miasta Tuchowa widać, że w tutejszej parafii, jak zresztą i gdzie indziej dziesiątkowały ludność różne choroby zakaźne. I tak: w r. 1847 zmarło w samym Tuchowie ludzi 294 w tym 77 osób na tyfus, a w r. 1848 42 osoby. Powtórzył się tyfus w następnych latach, a zwłaszcza w r. 1852 i 1854. W r. 1849 grasowała tu cholera. Od lipca tego roku zmarło na cholerę w samym Tuchowie 32 osoby a w r. 1855 od czerwca 90 osób. Cmentarz choleryczny był urządzony za miastem obok cegielni w kierunku Mesznej Opackiej. Ofiarą tyfusu padli także kapłani Wikarzy: w r. 1855 ks. Prezentkiewicz, a w 1861 ks. Józef Libertin.

Dzieci zabierała masami angina i dyfteria w latach 1861 – 1862. Zmarł tu także ks. ekspozyt /przy kościółku Pani Marii/ Antoni Siemieński, ogólnie opłakiwany. Tablica jego pamiątkowa mieści się na ścianie kościoła P. Marii w Tuchowie. Staraniem ks. prob. Kronera wybudowano wreszcie po długich targach wikaryjkę w r. 1862 – 1863. Było bowiem dotychczasowe mieszkanie Księży wikarych tak marne, że jak sami piszą: „siedem podpórek podpierało walącą się wikaryjkę, wicher hulał po izbie, a jaszczurki i inne gady łaziły po izbie zaś budynek groził zawaleniem i śmiercią dla mieszkańców.”

Za ks. Kronera wystawiono W. Ołtarz w kościele parafialnym w latach 1863 – 1865. Wykonał go artysta Józef Brzostowski za cenę 4.200 zł, na którą to kwotę złożyły się drogą konkurencyjną wsie, obszary dworskie i proboszcz oraz składki w kościele i poszczególni ofiarodawcy.

Należy także o szpitalu dla ubogich. Znajdował się ten cmentarz w pobliżu kościółka św. Magdaleny. Kto ufundował ten kościółek i kiedy on został zniszczony jak również i szpital, nie wiadomo. Szpital był przeznaczony dla podupadłych mieszczan a obejmował 12 łóżek. Opiekę nad nim miał każdorazowy proboszcz wespół z dwoma ławnikami, wybieranymi spośród mieszczan. Na utrzymanie tego szpitala był przeznaczony folwark tz. „Fasciszówka” 18 morgów obok cegielni dworskiej na „Łęgu”. Zakupił ten folwark Opat tyniecki w r. 1599 i puścił go w dzierżawę. Ale dzierżawcy tak zrujnowali majątek, że budynek się walił, a bydło niszczało. Oddał więc Opat ten majątek Proboszczowi tuchowskiemu w r. 1679. Ks. Proboszcz miał co roku dokładać się do utrzymania szpitala dając 5 korców żyta, połeć słoniny i 46 zł. Istnieje w aktach osobny ciekawy opis urządzenia tego szpitalika i jego regulamin.

Kościół św. Magdaleny miał stać tu gdzie obecnie mieszka ob. Słowik, a na wzgórzu na wprost p. Guszkiewicz adwokat. Zaś przy tym kościółku był cmentarz. Do roku 1825 chowano zmarłych przy kościołach. W r. 1825 założono cmentarz za miastem dzisiaj obok toru kolejowego. Ten cmentarz był używany do roku… Ponieważ okazał się za szczupły, nabyto parcele od Hr. Rozwadowskiej w kierunku Dąbrówki i założono cmentarz drugi, który jest używany do dnia dzisiejszego. Na tym cmentarzu hr. Rozwadowska wystawiła kaplicę z prawem odprawiania Mszy św. z piwnicami na groby jej rodziny oraz z nyżami na groby w samej kaplicy. Przy starym cmentarzu stał budynek, w którym w kilku izbach mieszkali ubodzy. Budynek ten za czasów wojny drugiej został na rozkaz Niemców rozebrany. Za rządów ks. Kronera należy wymienić kilku przynajmniej wybitnych Księży Wikarych. I tak ks. Ludwika Lewandowskiego, który przybył do Tuchowa w r. 1851, pracował gorliwie w parafii, głosząc podniosłe kazania i prowadząc wzorowo katechezy; zaprowadził także wśród dzieci Dzieło Dziecięctwa Jezus i ogłosił drukiem kilka dobrych modlitw dla obudzenia pobożności wśród parafian. Został przeniesiony w r. 1853 do Zawoi. Ks. Józef Watz, ur. w Czarnym Dunajcu apl. do Tuchowa w r. 1853, odznaczał się gorliwością w spełnianiu obowiązków szczególnie w nauczaniu religii w szkole. Ks. Michał Prezentkiewicz, ur. w Luchej przybył do parafii jako neoprezbiter w r. 1854, ale już po 9 miesiącach zmarł na tyfus. /19 VII 1859/ ogólnie żałowany. Ks. Jan Zieliński, /26 X 1859 – 1860/ o którym pisał ks. Kroner:„poważnym pilny, wzorowy kapłan i kaznodzieja przeniesiony stąd do Wieliczki”.

# Lata 1873-1895

Ks. Infułat Jan Rybarski był poprzednio kanonikiem gremialnym w Tarnowie, oraz dziekanem i komisarzem do spraw małżeństw. Ur. w r. 1817, wyświęcony w r. 1841, po niedługim proboszczowaniu w Lisiej Górze objął probostwo w Tuchowie w r. 1873. Nabył do kościoła parafialnego 12 ławek i 2 konfesjonały stylowe po zniesieniu kościoła OO. Bernardynów w Tarnowie. Te ławki i konfesjonały są jeszcze do dnia dzisiejszego w kościele /1950/ i pozostają pod ochroną konserwatora wojewódzkiego, jako zabytek sztuki.

Za niego sprawiono do kościoła paraf. w czasie od 1877 – 1890 /wykaz tych rzeczy w Notyficationes diec. tarn. A. 1885 i Curenda 1891, p.57/ Kapę białą – ornat biały, pozłocono kielich i posrebrzono „lampnicę”, sprawiono pacyfikał, naczyńka na Oleje św. i drugie naczyńka. Poza tym poszczególne osoby sprawiły w tym czasie: ornat biały, Figurę Matki Bożej z Lourdes /M. Modestia Felicjanka/, inna tuwalnię, sukienkę na puszkę, p. Klejn obrus na ołtarz, p. Podobińska dla ministrantów 2 komeżki i pelerynki czerwone. Ze składek sprawiono Stacje Jerozolimskie, na które gospodarz z Dąbrówki Więcek Andrzej of. 100 zł a z konkurencyjnych dochodów: pobito kościół gontem, wieżę blachą cynkową, i pobielono ją za sumę 1696 zł w czym proboszcz dał 80 zł. Dobrowolna jego ofiara ponadto 62 zł. Na budynki plebańskie wydał ks. proboszcz w ciągu lat 9 też poważne kwoty. I tak już w r. 1873 postawiono bramę do podwórza z parkanem, płotem chrustowym obwiedziono ogród plebański i oczerniono go, pobito kawał dachu na plebanii, studnię zawaloną wybrano i oczyszczono. W r. 1874 naprawiono rynny na plebanii. W r. 1875 naprawiono wozownię i dano rynny cynkowe przy stodołach na folwarku. W r. 1876 dano wchód do lodowni nowy, w r. 1878 podmurowano ściany do połowy na plebanii od ogrodu, pobielono dwa pokoje na wikarii. Własnym kosztem naprawił ks. Rybarski Grób Pański, ornat czerwony sprawił i biały, wymalował kościół, pozłocił i przerobił tabernakulum, naprawił organy kosztem 2675 zł. Sprawił mszał nowy, kapę czarną, pająk na 24 świece, przerobić dał stare ornaty i kapy, pozłocił kielich, sprawił dywan przed wielki ołtarz – to wszystko z własnej kieszeni.

Ze składek wiernych w kościele sprawiono w dalszym ciągu: Ołtarz Serca P. Jezusa za 500 zł, a obraz do tego ołtarza wymalował bezinteresownie ks. Bernard Preibisz, prob. XX. Filipinów w Tarnowie, drugi obraz mniejszy św. Franciszka kupiono za 25 zł. Sprawiono 6 lichtarzy, nową monstrancję, dywanik do ołtarza Serca P. Jezusa, ponadto konkurencja złożyła na nowe okna do kościoła 800 zł, osoby zaś pojedyncze ofiarowały: ks. Karol Molęcki kielich, zakupiono też kielich srebrny za 120 zł, hr. Julia Pustowska ofiarowała srebrną puszkę, Jakub Bień, gospodarz z Siedlisk zapisał 2 morgi pola na sprawienie nowych balasek, PP Berkowie ofiarowali dywan, dwie poduszki i dwa nakrycia na ambonę, XX. Józef Dutka i Krupiński zakupili dzwonki harmonijne dla ministrantów, i wiele innych. Ks. Rybarski ufundował wespół z Konwentem SS. Służebniczek Ochronkę.

Za Jego proboszczowania objęli opiekę nad Kościółkiem M. Bożej OO. Redemptoryści.

Za Jego rządów byli wybitni Księża Wikarzy jak: Ks. Piotr Lewandowski, poszedł na probostwo do Gromnika, ks. Jan Olesik, późn. proboszcz w Podegrodziu, ks. Józef Krupiński, ks. Józef Dutka, zamord. jako proboszcz w Piotrkowicach, ks. Franciszek Czernecki, ks. Franciszek Wąsowicz, później proboszcz w Gromniku.

Ks. Rybarski zmarł w r. 1893 i spoczywa w Tuchowie na dawnym cmentarzu przy wejściu. /płyta kamienna i napis: „Ks. Jan Rybarski”./ W r. 1880 obejmował Tuchów sam 385 domów z 2337 mieszkańcami, w tym 1090 mężczyzn, 1247 kobiet i 265 żydów. W r. 1890 było w Tuchowie 390 domów z 2365 mieszkańcami, w tym 210 żydów.

Lata 1893 – 1895

Ks. Arcybiskup Karol Przegonia Hryniewiecki ur. się w r. 1843 w miejscowości Pulsy, diec. wileńska. Wyświęcony w r. 1867, konsekrowany 1883. Inst. na probostwo w Tuchowie 2 IX 1893. De facto objął je 17 IX 1893 jako wygnany z Rosji. Niedługo bawił w Tuchowie bo zaledwie 1 i pół roku. Ci co Go jeszcze pamiętają opowiadają, że był bardzo miłosierny dla biednych. Sam odprawiał ich pogrzeby. Kiedy zmarł właściciel Buchcic i ofiarowano dużą sumę pieniędzy Arcybiskupowi, by sam prowadził zwłoki na cmentarz, odmówił. Gdy go pytano dlaczego, przecież innych prowadzi sam na cmentarz, odpowiedział: tak, ale to był ubogi. Wszystkim mieszczanom złożył wizytę poza tym obchodził rodziny nie z okazji kolędy, ale w ciągu roku czyli odprawiał wizytę pasterską. Codziennie szedł na cmentarz i modlił się na grobie swego Poprzednika śp. ks. inf. Rybarskiego. Idąc przez miasto przy każdym przystanął czy to dziecko, czy starszy, czy parafianin, czy Żyd. Każdego zagadnął, porozmawiał. Żydzi bardzo Go szanowali. Głosił sam kazania, sam celebrował I. komunię św. dzieci i bierzmowanie. Odszedł zrażony grubym nietaktem parafian. Gdy czekał na ślub zapowiedziany z miasta na 9 godz. a potem posłał kościelnego, żeby powiedział, że arcybiskup czeka na orszak weselny, miała powiedzieć panna młoda: „Taka droga do nas Biskupowi jak nasza do Biskupa.” A gdy przyszli ze ślubem i arcybiskup nie chciał dla jakiejś przeszkody dać ślubu, szarpała go za rękaw jakaś mieszczka wołając w kościele, po pijanemu:„Moskalu, nie dasz ślubu, pójdziesz na Sybir.”

Arcybiskup odszedł z Tuchowa i objął wakującą kanonię we Lwowie natomiast, jak mówią jeszcze żyjący ludzie, P. Bóg skarał tę rodzinę, która znieważyła Arcykapłana dotkliwie. Sami Żydzi mieli mówić: „To kara Boska za biskupa.”

Powstał wespół z Konwentem SS. Służebniczek Dębickich za kwotę 1000 zł u Katarzyny Smołuchowej siostry ks. proboszcza Smołucha dom drewniany z dużym ogrodem. Dom ten jeszcze stoi /1950/ i służy jako przytulisko dla staruszek pod opieką Sióstr Służebniczek. Wikarymi wtedy byli XX. Franciszek Wąsowicz i Andrzej Cebula. Jak opowiada ówczesny kościelny, a jeszcze żyjący Nikiel, w maju w niedzielę po nieszporach udała się z kościoła parafialnego procesja z obrazami i chorągwiami do tejże ochronki, gdzie poświęcił ją ks. Infułat Rybarski i między innymi tak przemówił: „Jak jutrzenka wschodzi na niebie i rozsiewa swą światłość, tak i tu przyświecać będą Siostry przykładem pobożnego życia i pracą przez wychowywanie dzieci.” Pierwszą przełożoną była S. Matylda. Poza tym domkiem i ogrodem nie miały Siostry żadnego majątku.

Dopiero Tomaszowie Igielscy, zacni bezdzietni ludzie z Przedmościa, którzy jeszcze za życia ufundowali figurę Matki Bożej Niepokalanej, która do dnia dzisiejszego stoi obok gospodarstwa Józefa Klocha i jest cennym zabytkiem z w. XVIII, ofiarowali Siostrom kawał gruntu, który Siostry używają.

Za wpływem ks. Kan. Maciejowskiego wybudowała nową Ochronkę hr. Rozwadowska i ofiarowała na utrzymanie Sióstr kawał pola oraz krowę i paszę dla niej. W tej nowej ochronce, murowanej piętrowej, pomyślano także o kapliczce, w której się mieściło także SSum. W r. 1948 utworzono w tej ochronce szpitalik dla położnych na 12 łóżek oraz ambulatorium dla lekarza a ochronkę właściwą, nazwaną później przedszkolem, przeniesiono za zgodą ks. proboszcza Rogoża do Domu Katolickiego, gdzie jeszcze obecnie się znajduje. W r. 1949 i 1950 przybudowano do Ochronki jeszcze jedno skrzydło o kilku pokojach. W Ochronce odprawia się codziennie Msza św. w r. 1949 i 1950 przez ks. katechetę Józefa Barszcza.

# Lata 1895-1922

Lata 29. 08. 1895 – 01. 08. 1922

Ks. Dr Ignacy Maciekowski b. prof. teologii moralnej i Pisma św. w seminarium tarnowskim, b. proboszcz w Żabnie, b. proboszcz w Łapczycy – przybył do Tuchowa 29 VIII 1895 i pracował tu jako proboszcz i dziekan tuchowski przez lat 27 tj. do r. 1922. Kiedy Arcybiskup Hryniewiecki  zrezygnował z probostwa w Tuchowie, miał się Go zapytać ks. Bp Łobos: „Kogo by tam posłać?”.Na to odpowiedział Arcybiskup: „Znam jednego księdza w Diecezji, który by dał radę tychowianom – to ks. Maciejowski, proboszcz w Łapczycy.”

Księża Wikarzy jednogłośnie wysoko podnoszą Jego zalety: Pisze o Nim ks. Wik. Kapłański, ob. proboszcz w Chorzelowie: „Dla siebie surowy i dla drugich, ale prawy, nie znający kompromisów, sprawiedliwy, inteligentny, oczytany. Ludzi jednak do siebie nie przywiązał. Książkę czy gazetę czytał od deski do deski.”

Zastał gospodarstwo zrujnowane w Tuchowie, Dąbrówce, w Garbku i w Bryłach walące się budynki. Zabrał się do stawiania i restauracji budynków. Podobno wystawił  czy zrestaurował przeszło 20 budynków /stajnie, stodoły i spichlerze/.

Kościół parafialny też był w złym stanie: dach był pokryty gontami i walił się, kościół popękany a w ścianach były takie dziury, że jak mówiono ręka mogła wejść. Ks. proboszcz Maciejowski dał nowy dach, pokrył go dachówką, dokończył wieżę, szpary w ścianach zalano cementem, kościół otynkowano.

Za Jego czasów bardzo pięknie rozwijało się bractwo dobrej śmierci, do którego należeli sami mężczyźni. Mieli cztery razy do roku swoje nabożeństwa, swoją spowiedź od rana do sumy, po czym Mszę z wystawieniem i kazaniem, które wygłaszali OO. Jezuici przyjeżdżający wtedy do dworu albo OO. Redemptoryści. Później przeniósł ks. Dutkiewicz to nabożeństwo na godzinę 9 rano a ks. Albin jeszcze gorzej bo na 8, dzięki czemu życie bractwa osłabło. Były także za ks. Maciejowskiego liczne róże mężów, kobiet, chłopców i dziewcząt. Również pięknie rozwijała się za Niego sodalicja panien w Tuchowie.

Inny ks. katecheta ks. Jan Fortuna tak charakteryzuje ks. Maciejowskiego:„Sumienny, punktualny, surowy, ale sprawiedliwy, taktowny, szanujący każdego, najmłodszego kapłana, pokorny, często publicznie na oczach parafian przystępujący do spowiedzi św. do ks. Wikarego, iura stolae wypłacał księżom Wikarym co do grosza często biedakom za pogrzeby wracał ze złożonej kwoty, a więc nie chciwy, szorstki nieco, ale złote serce. Wysłano do niego zwyczajnie księży na poprawę. Mówiono: „W Tuchowie ostatnia stacja”. Honoru księży Wikarych bronił. Gdy raz po procesji z Najświętszym Sakramentem jeden z księży Wikarych podpity przewrócił się z monstrancją, kazał mu jechać do Tarnowa i prosić o przeniesienie, aby nie musiał sam jako dziekan wkraczać urzędowo swoją władzą.”

Z parafianami nie umiał jednak się zżyć. Żalił się nieraz do nich a oni przysyłali mu obelżywe anonimy, wrzucali mu je do konfesjonału. Często mawiał rozgoryczony: „Bestiae infernales, ogon przyprawić i w las puścić.”Zresztą duże folwarki plebańskie, zawsze wzbudzały u ludzi zazdrość, niechęć a nawet nienawiść. Odnośnie parafian, nie urządzał składek nadzwyczajnych, ale odnawiał kościół ze składek zwyczajnych niedzielnych swoim kosztem remont przeprowadzając. Za roboty mało płacił, ale za to przez cały rok dawał biednym mleko, drzewo z lasu na opał.

Popierał pracą społeczną. Jako dyrektor – kasjer pracował w Składnicy Kółek rolnych. Wykorzystywał wpływy we dworze, i przez to dużo mógł sprawić dla kościoła. Z jego inicjatywy hrabina przyłożyła się do wybudowania nowej ochronki, sprawiła piękny garnitur, złoty ornat, kapę, dalmatyki zakupione w Wiedniu, oprócz tego sprawiła kielich, puszki, inne ornaty itp.

Umarł na chorobę umysłową w Krynicy, majątek zagarnął brat adwokat, co ludzi tak zraziło, że cechy nie chciały wyjść ze światłem na jego pogrzeb, ale zażądały zapłaty. Jakoś ks. Fortuna potrafił ich uspokoić i przekonać. Miły stosunek łączył śp. ks. Maciejowskiego z Klasztorem. Główne nabożeństwa w kościele parafialnym celebrował O. Rektor a proboszcz w Klasztorze. Często przy obiedzie w Klasztorze mawiał o Ojcach: „Nichil habentes, omnia possidentes.” Posyłał im za współpracę zboże, ziemniaki, słomę. Wiele było narzekań, że zarządził wydawania pozwolenia na zaopatrywanie przez Ojców chorych za kartkami. W nagłych wypadkach zawsze mogli jechać, zwyczajnie musieli mieć kartkę od proboszcza. Tłumaczył się tym, że chce mieć ewidencję zaopatrzonych parafian sakramentami św. Z okazji 50-lecia swego kapłaństwa otrzymał od miasta obywatelstwo honorowe. Dużą pomoc miał ks. Maciejowski ze strony OO. Jezuitów, którzy przez dwór stykali się z ks. proboszczem.

Po śmierci ks. Maciejowskiego administrował parafią ks. wikary Michał Chłoń. Kapłan miły, zacny, sumienny. Parafianie chcieli go widzieć następcą. Wytłumaczył im jednak, że nie ma egzaminu na proboszcza. Drugim Księdzem Wikarym był ks. Wł. Kapłański, o którym pisze ks. Fortuna, z nim współpracujący w parafii tuchowskiej: „powszechnie lubiany przez dzieci i parafię, pracowity, energiczny, właściwy budowniczy ks. Dutkiewicza nowej plebanii.” Miał także ks. Maciejowski i innych dzielnych Wikarych, że wymienię: ks. Kacpra Mazura nowo wyświęconego, późniejszego ojca duchownego w seminarium duchownym i proboszcza katedralnego. Był to wyborowy spowiednik, który ściągał licznych penitentów nawet z okolicy. Ks. Wł. Kopernickiego, bardzo dobrego kaznodzieję, który zmarł jako proboszcz dębicki w czasie wojny w Sędziszowie, wysiedlony z Dębicy z powodu frontu wojennego. Ks. Wł. Mendralę, bardzo gorliwego kapłana, katechetę, obecnie proboszcza w Szczepanowie, ks. Ludwika Jarońskiego,którego specjalnością była walka z pijaństwem. Chodził co wtorek jarmarczny po szynkach i wypędzał łachą pijaków do domu.

Specjalną wzmiankę należy poświęcić ks. Janowi Fortunie /od 1 VII 1917/. Pracował on tu przez lat 5 za ks. Maciejowskiego jako katecheta szkolny, następnie za ks. Dutkiewicza i ks. Albina. Przeniósł się do Tarnowa na katechetę, w r. 1928 powołany tam do pracy społecznej około robotników. Przed nim uczyli religii Księża Wikarzy, jeden w Tuchowie w szkole 4 -klasowej, drugi na wsiach. Za ks. Fortuny powstała szkoła 5 – klasowa a po I. WŚ 7 – klasowa. Uczył także religii na Wołowej i jakiś czas w Burzynie. Wnet powołano go do rady miejskiej, gdzie odważnie piętnował kumoterstwa i lichą gospodarkę miejską. Wyrobił sobie w mieście i w radzie taki autorytet, że jeden z OO. Redemptorystów nazwał go „dyktatorem Mussolinim”. Wytykał kradzieże dobra publicznego, wybryki takie jak huśtawki na starej targowicy w czasie sumy i nieszporów w klasztorze. Rada miejska nadała mu jednogłośnie obywatelstwo honorowe miasta. Pracował na wszystkich polach – zakładając koła katol. ludowe przez co nieraz wpadał w konflikt z przeciwnikami politycznymi – urządzając kursy kroju i szycia dla panien tuchowskich – patronat drobnego rękodzieła przysłał mu dwie siły kwalifikowane, założył szwalnię związkową, oddział damski prowadziła Kunegunda Piątkówna, dzisiaj Pawlikowa, oddział męski Janina Kobyłecka z Borzęcina. Prowadził sodalicję Panien, Pań. Bractwa matek chrześcijańskich, KSM, wybudował szkołę o 4 klasach obok kościoła z drzewa uzyskanego z ekspozytury z Tarnowa, ożywił działalność TSL. W Tuchowie prowadził Kuchnię amerykańską, przez 3 lata był dyrektorem i kasjerem w Składnicy Kółek rolniczych i sprowadzał ubrania i obuwia, wyjednywał biedakom pracę w Mościcach, a także w Tarnowie przez związek katol. stróżów.

# Lata 1922-1926

Lata 15 IX 1922 – 23 III 1926

Ks. dr Stanisław Dutkiewicz prałat, b. Rektor Seminarium duchownego w Tarnowie objął probostwo w Tuchowie po śp. Ks. Maciejowskim w r. 1922. Powiedział o Nim w mowie pogrzebowej przyjaciel Jego, ks. dziekan P. Halak:„Ignis ardens”. Rzeczywiście to cechowało całe Jego duszpasterstwo w Tuchowie, poprzednio w Tarnowie w Seminarium, jeszcze poprzednio probostwo z Żegocinie. Pisze o Nim ks. wik. Kapłański: „Kiedy przychodził do Tuchowa, bałem się Go bardzo, bo sądziłem, że będzie takim proboszczem jakim był rektorem a wtedy będzie marny mój los. Powiedziałem Mu to w oczy, gdy przyjechał objąć probostwo i pytał się mnie, jak się mi powodzi. Odpowiedział na to, by Mu nigdy o przeszłości nie wspominać, stosunki same się ułożą, jeśli będzie widział pracę. Dla mnie, pisze ks. Kapłański, stosunki z ks. Dutkiewiczem ułożyły się dobrze, bo starałem się Go zrozumieć i zrozumiałem. Z innymi księżmi było gorzej. Wikt był marny i to zrażało Księży do niego.”

Ks. Dutkiewicz sam był pracowity, zawsze czymś zajęty, nie znosił księdza, który by nie pracował albo go zastał niepracującego. Sam dokonał w Tuchowie wiele za krótkiego swego pasterzowania. Działalność Jego była wszechstronna. Głosił kazania w każdą niedzielę, dla bractwa dobrej śmierci urządzał rekolekcje, które dawał na spółkę z Księżmi Wikarymi, urządzał co roku dla młodzieży rekolekcje, na które zapraszał wybitnych księży /ks. Halak, ks. Decii/. Założył bibliotekę parafialną, do której zachętę dał sam ks. Kapłański. Kiedy bowiem pożyczył ze swojej prywatnej biblioteki pewnemu chłopcu dobre książki, a te zrobiły jak najlepsze skutki i matka pochwaliła się przed ks. Dutkiewiczem, zachęcony założył bibliotekę. Nie trwała ona długo, bo nie miał jej kto prowadzić, wznowił ją ks. Augustyn na początku 1939. Biblioteka dotychczas istnieje i rozwija się. Największym jego dziełem była nowa plebania, którą wystawił za sprzedany folwark „Bryły” /70 morgów k. Jasła/. Materiał poczęto zwozić zaraz po Jego przybyciu w r. 1922 – zaczęto ją stawiać w r. 1923 a dokończono w r. 1925. Wikarówkę jako już niepotrzebną sprzedał do Lichwina. Ponieważ już na wiosnę 1923 został ks. Dutkiewicz lekko sparaliżowany, a za kilka miesięcy paraliż się powtórzył, cały ciężar budowy spadł na ks. Kapłańskiego, któremu jednak ks. Dutkiewicz chociaż chory służył radą. Nie zaniedbał też kościoła: dał podłogę parkietową do zakrystii, pomalował ją, sprawił do zakrystii komodę na bieliznę kościelną, szafę dębową, dał w kościele posadzkę i kamienne schody do W. Ołtarza, bo były drewniane, sprawił piękną nową monstrancję, na którą składali się księża rodacy i parafianie, zakupił kielich, dalmatyki czarne, ornat czarny i biały, wyłożył chodnik koło kościoła płytami kamiennymi, sprawił sygnaturkę, bo poprzednią zabrali Niemcy.

Dbał też o podniesienie parafian materialnie, o ich kulturę gospodarczą. Widząc rodziny biedne 1 – morgowe, 2 – 3 morgowe, chciał im przyjść z pomocą. W tym celu urządzał kursy rolnicze i ogrodnicze a na prelegentów sprowadzał fachowców z Tarnowa /prof. Majcher/, zachęcał rodziców, by posyłali synów do szkół zawodowych, rolniczych, czy ogrodniczych, ale niestety nie znalazł posłuchu. Jeden tylko z Mesznej Opackiej Góral poszedł do szkoły rolniczej, ukończył ją i był zadowolony. Sprawdzał drzewka owocowe /25000/ by wśród parafian zaprowadzić sady wzorowe, założył mleczarnię w Dąbrówce, ale upadła z powodu sił fachowych. Zamierzał z folwarku w Dąbrówce wysiedlić 60 morgów i utworzyć szkołę rolniczą, ale śmierć nagła przerwała to życie niezwykle pracowite i ofiarne.

Zgasło wielkie serce kapłańskie. Prawdziwe ignis ardens! Pamięć ks. Dutkiewicza najżywiej utkwiła w duszach parafian. Jego jedynie wspominają jako wielkiego Pracownika i wielkiego Proboszcza.

# Lata 1926-1931

Ks. prałat Adolf Albin przyszedł na probostwo do Tuchowa z Chełmu, w r. 1926. Został równocześnie mianowany dziekanem tuchowskim. Na te probostwo namówił Go osobisty przyjaciel ks. prał. Lubelski. Jako duszpasterz odznaczał się w Chełmie systematycznością, a w sprawach praktycznych duszpasterskich często zabierał głos pisząc do gazety kościelnej we Lwowie i do Dwutygodnika Wydaw. w Tarnowie. Był dobrym kaznodzieją, wydał drukiem kilka rozpraw duszpasterskich, również kazania o Sakramencie Pokuty i Misje rekolekcyjne ludowe. Popierał ruch rekolekcyjny jaki począł się krzewić w diecezji, był pierwszym /i ostatnim/ prezesem Unitas kapłańskiej. W planach swoich i zamysłach nie zawsze był praktyczny i szczęśliwy.

Odrestaurował W. Ołtarz i wyzłocił go kosztem 12000 zł w r. 1929. Parafianie złożyli  4,5 tys., resztę zapłacił sam. Również odmalował ławki.

Wystawił Dom Katolicki za pieniądze otrzymane z Ameryki po śp. ks. Bpie Kozłowskim, jak to jest uwidocznione na tablicy fundacyjnej, umieszczonej w sieni Domu Katolickiego i zaintabulował ten Dom na „Kościół rzymsko-katolicki w Tuchowie.” Wykonawcą testamentu bpa Kozłowskiego był siostrzeniec ks. Albina, ks. proboszcz w Bay City Krakowski, stąd te pieniądze dotarły do Tuchowa. Plac pod Dom Katolicki zakupił ks. Albin u mieszczanina Ferdynanda Ankiewicza.

Sprowadził Obraz Matki Bożej Nieustającej Pomocy i umieścił Go w ołtarzu. Zaprowadził nabożeństwa majowe i czerwcowe.

Niestety jako duszpasterz nie zapisał się zbyt chlubnie w pamięci wiernych i braci kapłanów. Mówią o Nim księża wikarzy, że grał rolę „Pana” i ludzi trzymał z dala od siebie. Pracę w kościele składał na wikarych. Lubił familiantów, którzy często i za blisko gościli na plebanii, stąd nie miał czasu na zajęcie się parafią. Posądzają Go, że zbyt wygórowane opłaty brał za posługi kościelne. Zmarł w roku 12 X 1931.

# Lata 1932-1944

Ks. Walenty Wcisło przybył do Tuchowa na probostwo z Nawojowej r. 1932. Został mianowany dziekanem tuchowskim, a po jakimś czasie kanonikiem hon. kapituły tarnowskiej. Druga połowa jego proboszczowania w Tuchowie przypada na okres wojny światowej, którą rozpętał Hitler napadem na Polskę.

Ks. Dziekan Wcisło był kapłanem pobożnym, światłym, i ogólnie przez parafian poważanym, a dla braci kapłanów zawsze serdecznym i gościnnym. Kochał książkę i lubił czytać dużo i mądrze. Do kazań przygotował się dokładnie, a tylko biadał np. przede mną, że nie ma do kogo mówić, bo kościół parafialny świeci pustką. Zwłaszcza młodzież lgnęła do Klasztoru.

Dla Następców zostawił cenną bibliotekę własną. Nie miał jednak ks. Wcisło rozmachu duszpasterskiego, nie umiał w swe pasterzowanie dać ognia, zresztą przyszedł do Tuchowa w wieku starszym, pracą znużony, a do tego i zdrowie mu nie dopisywało i wojna go zaskoczyła. Gospodarz nie był wietny. Niefortunnie wymienił piękny kawał dobrego pola obok klasztoru za pole wprawdzie blisko plebanii, ale położone nad Białą i narażone co roku na zalanie wodą.

Gdy stanął nowy, okazały budynek szkolny, wykupił szkołę drewnianą obok kościoła i przeznaczył na mieszkanie dla organisty i kościelnego. Zakupił też szkołę murowaną i miał zamiar przerobić ją dla siebie na mieszkanie na wypadek emerytury. Kazał więc zrobić piwnicę, dorobić ganek. Ale śmierć przecięła wszystkie plany a ks. Ciekliński rozebrał budynek i sprzedał cegłą Hudyce do Kielanowic. Za ks. Wcisły zabrali Niemcy dzwon południowy. Drugi dzwon, „św. Jakub” uratowała delegacja złożona z p. Theodorowiczowej, Zająca, Eilmesa burmistrza i Krogulskiego. Przedstawiła Władzom niemieckim w Krakowie, że patronem kościoła jest cesarz austriacki Franciszek Józef I.

Za ks. Wcisły sprzedał ks. wikary Augustyn ołtarz Serca P. J. do Siedlisk a za uzyskane pieniądze i składkowe sprawiono dwa ołtarzyki, które stoją do dnia dzisiejszego: Ołtarz Serca P. Jezusa po stronie zakrystii i Ołtarz św. Antoniego po stronie przeciwnej. Ołtarzyki te powstały z pomysłu ks. prał. Bulandy, ale parafianie zawsze objawiali swoje niezadowolenie zwłaszcza z pozbycia się pięknego ołtarza Serca P. Jezusa. Ołtarze te małe wykonał rzeźbiarz miejscowy Cieśla, a obrazy Serca P. Jezusa i św. Antoniego malował miejscowy malarz Mróz.

# Lata 1941-1945

Ks. Franciszek Ciekliński przyszedł na wikarego z Nowego Sącza po śmierci ks. Dziekana Wcisły 11 XI 1944. Został mianowany administratorem parafii, chociaż de facto rządził parafią jeszcze za życia chorego i niedołężnego proboszcza Wcisły. Był to czas wojny. Pisze o nim Następca, ks. Kudej: „Zaniedbał zupełnie parafię i gospodarstwo, tak, że nowy proboszcz zastał z inwentarza tylko 1 krowę i nic więcej, a zboża nie było nawet na zasianie jesienne. Duża winę ponoszą tu Niemcy, którzy jak wszędzie tak i tu rabowali, co się dało, ale i administrator, że nie dbał i nie chronił inwentarza. Po jego odejściu księża prawie cały rok żyli z jałmużny parafian.”

Zasługą ks. Cieklińskiego jest wyszarowanie wewnątrz kościoła w r. 1944 jako przygotowanie pod malowanie w przyszłości kościoła. Zrobił to jednak na własną rękę i ze szkodą dla malowideł starych, które kazał wprost zdrapać, za co otrzymał z Kurii wytyk. Projekt malowania opracował prof. R. Reguła z Nowego Sącza /obecnie w Krakowie/, jednak do malowania kościoła nie doszło, ponieważ ks. Ciekliński zraził się do parafii a parafianie do niego.

Za niego pełnił obowiązki kościelnego niejaki Nicpoń, marna kreatura, jeszcze marniejszy kościelny, którego zastrzelili partyzanci.

Ks. Ciekliński zaprowadził także instalację elektryczną do kościoła w czasie wojny. Całą tą pracę wykonano licho, z materiału lichego tak, że już po kilki latach okazała się konieczność gruntownego przerobienia instalacji i znowu naciągania parafii na koszty. Po jego odejściu ratował sytuację gospodarcząks. wikary Jan Pączek, który chodził po parafii i zbierał zboże na zasiew pola żeby przecież nie leżało odłogiem. Ks. Pączek bardzo gorliwie i ofiarnie zabiegał o podniesienie parafii, a równocześnie uczył religii w nowo powstałym gimnazjum ogólnokształcącym w Tuchowie.

W r. 1949 złożył magisterium i odszedł do Dąbrowy Tarnowskiej na stanowisko prefekta szkoły podstawowej. Zostawił po sobie miłą pamięć.

# Lata 1945-1947

Ks. Stanisław Kudej przybył do parafii na proboszcza 19 X 1945 z Nowego Sącza, gdzie pełnił obowiązki wikarego – koadiutora przy chorym ks. inf. Mazurze. Pisze w Elenchus paraochorum: „Zastałem gospodarstwo w ruinie, jak również zrujnowaną plebanię przez Niemców w niej mieszkających, a to z powodu wybuchu amunicji niemieckiej, złożonej u Jasicy w rynku obok Steca Franciszka oraz wskutek zaniedbania ustępującego administratora, który od stycznia do września 1945 nic nie poprawił, tak, że na początku nie miałem na plebanii ani jednego pokoju do zamieszkania”. Również w kościele wyleciały od wybuchu witraże z frontu i szyby, również w wielkim procencie zbita była dachówka na kościele. Nowy ks. proboszcz zabrał się gorliwie do odbudowania gospodarstwa, plebanii kościoła, oraz do pracy duszpasterskiej. Oczyścił szopę i stodołę gdzie Niemcy urządzili szpital dla chorych mułów i koni. Na restaurację kościoła i plebanii sprzedał 3 morgi pola Blakowi Antoniemu i Cieślowej częściowo za gotówkę, częściowo za krowę i maciorę, które miały przejść do inwentarza /ale nigdy nie przeszły/. Wprawił na plebanii szyby i odmalował część pokoi oraz zaprowadził elektrykę w niektórych pokojach, ale w sposób prowizoryczny tak, że następca musiał braki uzupełniać. Na kościele poprawił dachówkę, sprawił w miejsce witraży okna z grubego szkła matowego od frontu. Szkło sprowadził z Krakowa z Firmy Zeleńskiego.

Zabiegał też około podniesienia duchowego parafii. Urządził więc w r. 1946 rekolekcje, które przeprowadził O. Bernardyn z Tarnowa. Zaś w r. 1947 misje pod przewodnictwem OO. Jezuitów. Wierni tłumnie garnęli się na misje święte. Zaprowadził Nabożeństwo I. Piątkowe do Naj. Serca Jezusowego bo dotąd tego nabożeństwa nie było. W I. poniedziałki każdego miesiąca urządzał nabożeństwo za dusze zmarłych, jednak to nabożeństwo nie przyjęło się w parafii.

W I. piątki wierni tłumnie garną się do sakramentów św., a zwłaszcza dziatwa szkolna z Tuchowa, co jest zasługą ks. katechety Józefa Barszcza, który przybył do parafii Niedzielisk w r. 1947, a który ze szczególniejszym nabożeństwem krzewił praktykę spowiedzi piątkowych wśród dzieci szkolnych.

Pracował więc ks. Kudej gorliwie w parafii, jednak dzikim, niekiedy gwałtownym wystąpieniem na ambonie i poza kościołem wobec parafian, oraz przez ustawiczne narzekanie, że nie ma z czego żyć, uwikłał się w kłopoty i procesy z niektórymi parafianami, tak że musiał parafię opuścić.

# Lata 1947-1950

**Ks. Aleksander Rogóż**, ur. w Borzęcinie, wyśw. 1915, sekr. jener. K.S.U.M. w 1919 – 1928 – prob. w Ropczycach w 1928 – 1938 – prob. w Porąbce Usz. W 1938 – 1946 – Kapelan SS. Dominikanek i w 16/XI 1947. prob. w Tuchowie.

**Rok 1947 – 1948.**

Zastał probostwo zrujnowane – w rozwalonej stajni jedną starą krowę, dla niej garść słomy i siana, trochę buraków i drobnych ziemniaków – w spichlerzu ani ziarnka żyta czy pszenicy.

Ks. Bp Ordyn. Stepa, widząc zrujnowane budynki gospodarcze poradził wszystko rozebrać i zbudować jeden budynek, szczególniejszy, któryby pomieścił stajnie, oborę, chlewy i szopę. Ponieważ nie było Rady Parafialnej, (dwóch starych ludzi: Słowik z Burzyna i Kowalik z Kielanowic) – powołano do życia Radę Parafialną z wyborów – z miasta i z każdej wsi po jednym. Na posiedzeniu 29 XII 1947 – Rada Parafialna uchwaliła rozebrać zrujnowane stajnie i szopę – a wystawić jeden budynek. Zaś spichlerz podeprzeć podmurówką. Plany wykonał cieśla Michał Wróbel. Robotę rozpoczęto w marcu 1948 – a poświęcono gotowy budynek w lipcu 1948. – Zebrano z parafii: (Rada Par. uchwaliła 50 zł. z morga) 597.806 – wydano 617.413 deficyt 19.607 – pokryją przemysłowcy w Tuchowie i Rektor Sem. Duch. z tytułu posiadania na terenie parafii folwarków. Na budynek gospodarczy zmurowany – z frontu częściowo z drzewa, obejmuje wozownie, chlewy, kurnik, oborę, stajnię, mieszkanie dla gospodarza z piecem i szopę na narzędzia rolnicze. Później (w r. 1949) zainstalowano w tym budynku elektrykę.

**Roboty k. kościoła.**

Na kościele dano nowe rynny, poprzeczne przełożono od frontu dachówką, bo za każdym wichrem spadała na ziemię (przywiązano dachówkę drutem miedzianym). Na plebanii dokończono instalację elektryczną, odrestaurowano balkony, bo groziły zawaleniem.

Koło kościoła usunięto gruzy po dawnej szkole (strażacy ochotnicy) i dano ogrodzenie siatkowe od ulicy (ofiarował burmistrz). Na podwórzu, pokryto stodołę dachówką, studnię zniszczoną obmurowano i zabezpieczono, na miejscu szopy urządzono ogródek warzywny.

**Praca duszpasterska w kościele.**

Odrodzono kółko ministrantów – zaniedbane. Członków 20. Prenumerują „Mszę” – mają swoją biblioteczkę, tomów 50, każdy posiada mszalik, jest dyżur i porządek zajęć. Zastał ks. Proboszcz Sodalicję Mariańską w gimnazjum. Dobrze prowadzi ją ks. Profesor Jan Pączek. Spowiedź św. Miesięczna w pierwsze piątki. Różaniec żywy rozbity, w kościele parafialnym szczątki zmiany róż w jedną niedzielę razem. Powstało przy kościele parafialnym róż, kobiet 19, dziewcząt 27, młodzieńców 10, mężów 6. Poczęto gromadzić na zmianę osobne zmiany: w pierwszą niedzielę po sumie dziewczęta, w drugą niedzielę po dziewiątej matki, w trzecią niedzielę po sumie młodzieńców, w czwartą po dziewiątce mężów. Oprócz tego zgromadzono w domu katolickim osobno zelatorów i zelatorki na wspólne konferencje. Bibliotekę parafialną ożywiono na plebanii, tomów 1500, wypożyczeń w roku 80, prowadzi uczennica gimnazjum pod opieką ks. Pączka. Praca katolicka zaniedbana, obecnie ożyła. Rozchodzić się zaczyna „Niedziel” 50, „Głosów Katolickich” 20, „Mszy” 20, „Tygodnik Powszechny” 10, „Pochodni Serafickich” 20, „Róży Duchownej” 20.

Dla inteligencji od grudnia 1947 rozpoczęli OO. Redemptoryści (zasługa O. Winiarskiego) wykłady religij-apolog. w Domu Katolickim. Frekwencja początkowo duża, zadowolenie ogólne.

Dla całej parafii: za poprzednika odbyły się w poście misje św., za ks. Rogoża w listopadzie rekolekcje dla młodzieńców (256), w grudniu dla dziewcząt (500), przed Bożym Narodzeniem nowenna do Najświętszego Dzieciątka Jezus.

W roku 1947 w parafii tuchowskiej urodziło się 151 – zmarło 76, zaślubionych 64, zapowiedzi 89. Dochody z tacy 70.881. Rozchody kościelne 45.975. Remanent 24.906. Dochody Rady Parafialnej 2000, rozchody 50. Remanent 1950.

**Rok 1948 gospodarcze prace.**

Na pokrycie kosztów wystawienia budynków gospodarczych i pokrycia kościoła dachówką i rynnami – urządził osobno komitet (inż. Derechowski), opłatek w sokole 2 lutego 1948 r. Dochód 95.446 złotych. Wrażenie bardzo dobre. Zapał Rady Parafialnej oraz sołtysów gromad i miasta bardzo wielkie – życzliwość dla ks. Proboszcza i jego prac naprawdę wielkoduszne.

Wsie zwożą na utrzymanie księży zboże i ziemniaki, mieszczanie czym mogą pomagają. Ks. Proboszcz objechał wszystkie wsie, szkoły, bywa na opłatkach i wśród mieszczan. Chodzi po kolędzie w mieście. Sami sołtysi pomagają w pracy. Wsie ochotnie wyjechały na wiosnę zasiać pole plebańskie i zasadzić. Zakupiono w Tymbarku 50 drzewek owocowych na zasadzenie w ogrodzie plebańskim. Spichlerz zabezpieczono w ten sposób, że dano przyciesie i dobudowano od kościoła szopę na rupiecie gospodarcze.

W kościele okazała się gwałtowna naprawa szat liturgicznych, wspaniałe garnitury złote, ornaty, kapy, dalmatyki zniszczone. Ks. Proboszcz zrobił pod kościołem wystawę zniszczonych szat. Złożyli parafianie od razu 40.000 złotych. SS. Felicjanki w Tarnowie i P. Maria Krogulska podjęły reperację szat liturgicznych. W lecie szaty wykonano z precyzją. Ks. Proboszcz zrobił powtórnie wystawę tych szat liturgicznych, ale już naprawionych. Parafianie złożyli przeszło 100.000 złotych na naprawę.

Na cmentarzu grzebalnym okropne stosunki. Grabarz z rodziną i inwentarzem żywym mieszka na cmentarzu, pod jednym dachem trupiarnia. Cmentarz zaniedbany, krzyża w ogóle nie było. Uchwaliła Rada Parafialna postawić kostnicę na lewo od kaplicy z pustaków. Wykonał je Bernal z Dąbrówki na plebanii, okna i drzwi zrobił Klimek z Tuchowa. Kostnica kryta białą dachówką, obejmuje dwie ubikacje, na przechowanie ciała i sekcje. Na polecenie Kurii Biskupiej z pola kościelnego na cele kultu religijnego 5 ha 25 arów, ale Władze tego nie uznały.

Grabarzowi, Buladze Franciszkowi, sprzedano stary dom za 30.000 na cmentarzu, by pomóc przenieść się do własnego domu obok cmentarza przy drodze.

W kościele w roku 1948 odbyły się rekolekcje: dla inteligencji pod przewodnictwem ks. Proboszcza Aleksandra Rogoża. Dla matek osobno, dla ojców osobno, w poście (ks. Rogóż) dla młodzieży gimnazjalnej osobno i dla dziatwy szkolnej (ks. Barszcz). Dla młodzieńców w listopadzie, dla dziewcząt w grudniu, dla sióstr III Zakonu w listopadzie, (wszystkie ks. Rogóż). Poza tym Triduum przed św. Franciszkiem, przed Bożym Narodzeniem, nowenna z kazaniami. Zaś w klasztorze co roku odbywa się przed Niepokalanym Poczęciem nowenna z kazaniami wieczorem.

Przez zimę do Wielkanocy OO Redemptoryści dalej wygłaszają interesujące wykłady dla inteligencji. Frekwencja przy końcu osłabła. W roku 1948 rozchodzi się w parafii „Niedziel” 220, „Głosów Katolickich” 20, „Rycerza” 150, „Róży Duchownej”150, „Tygodnika Powszechnego” 20, „Posłańca” 100. W roku 1948 ruszono chór kościelny mieszany. Nabożeństwa majowe i czerwcowe ożywiono przez wprowadzenie przez cały miesiąc wystawienia Najświętszego Sakramentu w monstrancji i kazań. Wybitnie prowadzi kółko ministrantów ks. Podolański. Odrodzono bractwo trzeźwości (700 członków) i bractwo dobrej śmierci (170) mężczyzn i wprowadzono nabożeństwa kwartalne. W roku 1948 w parafii tuchowskiej urodziło się 188, zmarło 82, zaślubionych 86, zaopatrzono sakramentami świętymi 259, w parafii 79, w klasztorze 180). Rozdano komunii św. 197.000 (w parafii 37.832, w klasztorze 160.000). Pracowali księża wikarzy ks. Pączek Jan, ks. Duda Jan do kwietnia; ks. Józef Podolański na jego miejsce. Katechetą ks. Józef Barszcz.

Dochody z tacy 362.900. Rozchody 358.539. Pozostało 4.361.

**Rok 1949.**

Ks. Proboszcz Rogóż zebrał 6 I Radę parafialną, złożył jej życzenia noworoczne i nakreślił plan prac na rok 1949. Trzeba więc będzie: wykończyć rynny na kościele i umocnić resztę dachówek – wyrestaurować ustęp obok kościoła i zabezpieczyć stałą obsługę – zrobić wiązanie dachowe całkowicie nowe na kaplicy różańcowej – wykończyć roboty na cmentarzu grzebalnym i dać motor do organu. Zakupiono na dach kościelny drzewo w Burzynie u pana Chrząstkowskiego (12 metrów = 44.550 złotych). Obciosał drzewo Łątka Stanisław za 9.100 złotych. Furmani z Burzyna drzewo przywiozą, sołtys Kuraś z Dąbrówki wywiezie kloce z Garbku do tartaku na deski do kostnicy, a sołtys Kamykowski zwiezie z Garbku krokiewki na powałę do kostnicy. Krokiewki ofiaruje nadleśnictwo. Bernal wykona pustaki a pan Mazurkiewicz u Serafina w Burzynie zamówi 1000 dachówek na kostnicę. Blacharz z Tarnowa naprawi rynny na kościele po 200 złotych za jeden metr bieżący. Kosztować będą rynny nowe i naprawione 40.000 złotych. Zgodzono do roboty około wiązania dachowego na kościele cieślów z Burzyna za 20.000 złotych. Na plebanii ks. Proboszcz własnym kosztem urządził instalację elektryczną w budynku gospodarczym i ogrodził własnym kosztem całe podwórze – zgodzono ubogą Łachową za 50 złotych – co tydzień myć i sprzątać w ustępie, który naprawiono i pobielono, oraz zgodzono z Gorlic firmę Przybyłowicza do wykonania motoru elektrycznego do organów za cenę 80.000 złotych. Należy jeszcze na chórze zabetonować posadzkę, dać nowe liny do dzwonów i drewniane wstawić rurki do powały. Ponieważ czeka nas praca bardzo poważna, bo szarowanie kościoła na zewnątrz, rozgląda się ks. Proboszcz za współpracownikami po mieście i pozyskał gorliwych mieszczan: panów Trzeciaka Jana, Sobyrę Wojciecha, Dutkę Walentego, Mężyka, Mazurkiewicza Franciszka, Kondrackiego, Sędziego Klimka. Przy ich pomocy uporządkowano cmentarz grzebalny w październiku i listopadzie, i cmentarz dawny w listopadzie.

Zakupiono tuje w szkole ogrodniczej w Gumniskach, oraz brzozy i wierzby płaczące. Ludzie przyszli ochotnie i wcięto aleje i ścieżki, wstawiono krzyż wielki – obsadzono ścieżki drzewkami – sprowadzono 2 wagony haszu kolejowego i wysypano aleje. Cmentarz przybrał uroczy wygląd. Na starym cmentarzu – dokonano ocięcia ogrodzenia, wycięcia chwastów, oczyszczenia cmentarza wojskowego, wytyczono aleje i część zachodnią obsadzono głogiem. Wreszcie dano wspaniałą bramę wchodową, którą wykonali za darmo cieśle z Lubaszowy. Wielkie zasługi koło cmentarzy ma Pan Wojciech Sobyra, który sam przepracował całymi dniami, zaś koło kościoła dokonano odwodnienia przez odszukanie dawnych rur i sprowadzenie z Tarnowa z firmy Okoń rur nowych. Oczyszczono te dawne rury i puszczono wodę poza ogrodzenie. Wielką tu zasługę mają technik Kondracki i młody Przęczek Tadeusz.

Odbyły się rekolekcje w poście: dla starszych, w poście dla inteligencji (O. Wojnowski) w poście dla gimnazjum i dziatwy szkolnej, dla młodzieńców w listopadzie (300), dla dziewcząt w adwencie (500). Wprowadzono godzinę świętą przed pierwszym piątkiem. Pomnożyła się znacznie frekwencja do sakramentów św. i współudział we mszy św. niedzielnej. Kazania katechetyczne pt. Skład Apostolski. W roku 1949. w parafii tuchowskiej urodziło się dzieci 194, zmarło 91, zaślubionych 56. Zaopatrzono sakramentami świętymi 277, w tym parafii 86, z klasztoru 181. Rozdano komunii św. 205.000, w tym w parafii 35.000, w klasztorze 170.000.

Dochody z tacy 611.857. Rozchody kośc. 615.794. Niedobór 3.937. Rachunki Rady Parafialnej: dochody 225.595. Rozchody 233.384. Deficyt 7.789.

**Rok 1950.**

Na pierwszym posiedzeniu Rady Parafialnej 1 stycznia ks. proboszcz złożył Radzie życzenia noworoczne, podziękował za pracę dotychczasową i wezwał ją do dalszej współpracy, przedłożył rachunki z roku ubiegłego, które osobna komisja rewizyjna przyjęła do wiadomości i udzieliła absolutorium. Następnie ks. proboszcz przedłożył plan prac na rok 1950: przerobienie ołtarza św. Anny do kaplicy różańcowej i nabycie obrazu św. Józefa – wybudowanie kiosku katolickiego, oszarowanie kościoła na zewnątrz, sprawienie szat na feretrony za szkłem i zrobienie pod chórem w kaplicy różańcowej schowku na katafalki i inne sprzęty.

**Ołtarz św. Józefa.**

Obraz św. Józefa wymalowała siostra Karmelitanka w Sosnowcu za 40.000 złotych. Ołtarz rzeźbi pan Cieśla stary i starannie wszystko zagruntował co brakowało dorobił, a Patyk Józef z bratem z Gadówki pięknie wykonali i ozłocili. 19 marca poświęcił ks. proboszcz w asyście księży tenże ołtarz z obrazem św. Anny i zasuwę obrazu św. Józefa. Wierni bardzo chętnie zwłaszcza Józefy na ołtarz się składali.

**Kiosk katolicki.**

Plan wykonał pan J. Słowik z Dąbrówki bezinteresownie. Cegłę pożyczył ks. proboszcz u Wrony Marcelego (i potem ją zapłacił 11.500), cement z gminy. Roboty wykonał Lisiak z Kielanowic. Ks. proboszcz poświęcił kiosk po mszy św. dziewiątce wobec tłumnie zebranej parafii. Kiosk kosztował 35.000, sam się wypłacił. Prowadzi sprzedaż gazet i książek p. Janina Mikosówna, bezinteresownie.

**Szarowanie kościoła.**

Wapno zakupiono cały wagon u nauczyciela Orczyka. Piasek parafianie zwieźli, londyny darowali, drzewo na deski, rusztowanie kupiono w Burzynie i przetarto w tartaku. Nadzór honorowo objął inż. Kulka z Tarnowa, roboty murarskie kierował początkowo p. Słowik, potem Kiełbasa z Krzyża. Murarze pracowali z Tuchowa. Pomoc dawali Broda Władysław i Mikos Józef bardzo ofiarnie. Dużo bardzo pracy włożyli członkowie Rady parafialnej, jak Mazurkiewicz, Trzeciak, Dutka, Kamykowski, Krawczyk z Lubaszowy. Robota trwała od 24 maja do lipca. Równocześnie naprawił blacharz rynny, a kleryk Grzanka malował okna. Wiele poświęcenia okazał p. Organista Grzanka Wojciech. Roboty ciesielskie przy stawianiu rusztowania kierował starzec schorowany, ale zamiłowany w pracy Michał Wróbel. Rada parafialna co niedzielę po południu odbywała swoje narady. Roboty koło tynkowania kościoła. Dochody 812.576 złotych. Rozchody 794.261. Zostaje 18.315.

Oddano 14 sierpnia wypożyczone londyny i deski. Wapna resztę zakopano na ogrodzie plebańskim (20 metrów). 13 sierpnia ks. proboszcz podejmował skromną herbatą radę parafialną, majstrów i robotników, w ogrodzie pod lipą. Przybył także inż. Kulpa z żoną i pan Burmistrz Galas.

Malowanie kościoła ma się odbyć w roku 1951. Trzeba jednak poczynić wstępne przygotowanie. Plany zgodził się wykonać profesor Reguła z Krakowa. Wykonał je w sierpniu za cenę 290 tysięcy. Uzgodnione z Konserw. Wojewódzkim. Plany już zatwierdził konserwator wojewódzki i Kuria Biskupia w grudniu 1950 roku. Ponieważ trudno o farby, ks. proboszcz prosił o adresy do Ameryki i wysłał 50 odzew do rodaków tutejszych, prosząc o nadesłanie farb, których jakość i ilość podał profesor Reguła. Jest więc wapno stare – londyny i deski złożone na podwórzu plebańskim – piasek. Plany załatwione – trzeba jednak farb. Malowanie kościoła budzi u parafian zapał jednomyślny. Szafa na feretrony rozpoczęta przez Władysława Jurka jeszcze nie skończona. Prace na cmentarzu wykończone.

W kościele: urządzono w roku jubileuszowym z okazji odpustu uroczystość jubileuszową parafialną 30 lipca. Poprzedziło uroczystość triduum i spowiedź św. Parafian. Kazanie wygłosił ks. prałat Rychlicki z Krakowa.

Po sumie ruszyła cudna procesja na stary cmentarz, gdzie zatknięto krzyż jubileuszowy. Wszyscy w rękach trzymali swoje krzyże jubileuszowe, a krzyż nieśli mężczyźni, po nich kobiety, po nich młodzieńcy, na koniec dziewczęta. Na krzyżu zawieszono wizerunek ukrzyżowanego, który Niemcy w czasie wojny roztrzaskali. Pan Wójcicki w warsztacie spoił z powrotem do dawnego stanu. Uroczystą akademię ku czci Chrystusa Króla urządzono w kościele w ostatnią niedzielę października. Program jej był imponujący.

1. Chór mieszany „Niech żyje Chrystus Król”

2. Przemówienie prof. gimn. St. Gniadka

3. „Przez śmierć bolesną” – chór mieszany

4. Deklamacja: „Idźmy za Nim” student gimn.

5. Symfonia koncertowa – Dankla duet skrzypcowy z organami

6. „Z hasłem wiary” – chór mieszany

7. Deklamacja dziecka szkolnego: Chrystus Król

8. „Christus vincit” – Chór dziecięcy

9. Przemówienie ks. proboszcza

10. Błogosławieństwo Najśw. Sakramentem

W Akademii wzięły udział tłumy wiernych. Przepiękne afisze przygotowali klerycy Klasztoru OO. Redemptorystów.

# Stowarzyszenia religijne i bractwa

1. Arcybractwo Różańca św. powstało w roku 1615 zaś księgę Bracką zaprowadzono w roku 1763. Księga Bracka bardzo dokładnie opisuje życie wewnętrzne i obowiązki Władz i index bractwa. Do roku 1920 przyjęto członków bractwa 520. Następuje przerwa do roku 1949, w roku 1949 – 50 zapisało się do Bractwa Różańca św. osób 196.

2. Bractwo Trzeźwości powstało w roku 1844, ma księgę i spisy, oraz rotę przyrzeczenia z r. 1844 wspólnie z Księgą Bractwa Różańca św. Zapisanych było członków 1846 do roku 1910. W roku 1949 wznowiono działalność Bractwa Trzeźwości i założono nową księgę. Wpisano do Bractwa za ostatnie 2 lata, członków 910. Wszystkie dzieci przystępujące do I Komunii św. są przyjmowane do Bractwa Trzeźwości.

3. Bractwo Dobrej śmierci założono przy kościele parafialnym wyłącznie dla mężczyzn 30 I 1909. W pierwszym roku zapisało się do Bractwa 88 członków, w roku 1910 – 25, w roku 1911 – 93, razem liczyło Bractwo Dobrej śmierci w pierwszych trzech latach 220. Po tym działalność jego przygasła. Odnowiono to Bractwo w roku 1948.

Nabożeństwa odbywają się co kwartał po 9-tej Mszy św. Przemówienie ks. proboszcza kończy wspólne ofiarowanie się na godzinę śmierci.

4. Zakon św. Franciszka. Jest książka Protokołów nabożeństw z r. 1931. Czasem zebrania odbywały się także w Domu Katolickim. Bracia i Siostry czytali Dzwonek Seraficki. Sekretarką Władz była Maria Maciaszkówna. Zebrania odbywały się co miesiąc. W roku 1935 dnia 14 IV odbyła się wizytacja III Zakonu przez O. Konstantego Kapucyna i wygłosił im naukę.

W roku 1938 Dyrektorem III Zakonu był ks. Stanisław Kwieciński. S. Przełożoną S. Agnieszka Wantuchowa, a Sekretarką S. Majerówna.

W roku 1938 dnia 2 października wzięli udział nasi tercjarze w I Okr. Kongresie Tercyjarskim w Tarnowie u OO. Bernardynów. W dniu 23 kwietnia odbyła się II wizytacja Kongregacyjna przez O. Anioła Bernardyna z Tarnowa. O. Anioł po przeprowadzeniu wizytacji, wpisał do księgi protokołów swoje cenne spostrzeżenie. W r. 1939 Dyrektorem Kongregacji był ks. Augustyn. Dnia 7 lipca 1939, wzięli nasi tercjarze udział w kongresie Tercjarzy w Częstochowie.

5. Apostolstwo Modlitwy, zostało założone w grudniu 1894; wówczas wpisało się 9 osób. W r. 1895 – 140 osób, w roku 1896 – 3 osoby. W r. 1902 – 1 osoba, zaś od roku 1905 do 1935 wyłącznie 179 osób. Po czym zapomniano o Apostolstwie Modlitwy. Dopiero ożywił je w roku 1947 ks. proboszcz Kudej, kiedy zdaje się, pod wpływem misji św. zapisało się 269 osób.

Apostolstwo Modlitwy nie miało widocznie swoich nabożeństw, poza I piątkiem, ponieważ nie znalazłem Protokołów, poza księgą członków. Jest ono zapomniane. Należy je ożywić i członków uświadomić o celach tego Arcybractwa.

6. Stowarzyszenie Adoracji Przenajświętszego Sakramentu, Pań z Tuchowa, zostało założone w listopadzie 1916 roku.

7. Sodalicja Dzieci Marii powstała 9 IX 1920 z inicjatywy O. Czencza T.J., który tu przybył, aby z Sodalicji utworzyć Sekcję Miłosierdzia. Zachęcał do przystąpienia do St. Białego Krzyża.

Moderatorem Sodalicji był ks. prof. Fortuna. Zabiegał on w Czerwonym Krzyżu, aby najbiedniejsze dzieci mogły otrzymać obiad w Ochronce. Sekretarką Sodalicji była M. Bemacka. Sekcja Miłosierdzia urządziła w Dniu Zadusznym kwestę. Zebrano 1.110 kor., które przeznaczono rozdzielić między ubogie rodziny.

W r. 1921 za staraniem się ks. Dyr. Fortuny otrzymano z darów Amerykanów znaczną ilość wiktuałów, które rozdzielono między 60 rodzin.

Z okazji instalacji swojej na probostwo w Tuchowie złożył do dyspozycji Sekcji Miłosierdzia ks. prał. Duchiewicz kwotę 25.000 kor.

Za ks. Albina zdarzył się smutny wypadek już po raz drugi. W nocy 23 – 24 sierpnia 1926 r. zakradli się do kościoła złodzieje przez okna w kaplicy różańcowej i rozbiwszy tabernakulum w Wielkim Ołtarzu zabrali znajdujące się tam dwie piękne, srebrne puszki, rozsypali Hostie święte po posadzce i podeptali je. Następnie dostali się przez ambonę do Zakrystii, wyłożyli na komodę wszystkie protiosa kościelne, jak dwie monstrancje, 5 kielichów mszalnych, pacyfikał i naczyńka z olejami św.

Ostatecznie zabrali tylko dwa najcenniejsze, pamiątkowe kielichy i otworzywszy sobie od wewnątrz drzwi zakrystii, wychodzące na dziedziniec kościelny, uciekli.

Stąd na posiedzeniu Komitetu Kościelnego, wniósł ks. Albin, aby ustanowić stróża kościelnego i wybudować mu koło kościoła schronienie. Stróża najęto Jana Hejtę z Tuchowa i uchwalono rozłożyć datki na parafię celem wybudowania dla niego schronienia i jego utrzymania. Wypłacono mu rocznie 560 zł, a strażnica kosztowała 250 zł.

W roku 1929 uchwalił Komitet kościelny w myśl wniosku ks. Albina przełożyć dachówki na kaplicach i nad absydą, naprawić Stelle i ławki, wyreperować organy, odnowić 4 ołtarze, ambonę i chrzcielnicę, odnowić i ozłocić W. Ołtarz, odnowić tron – razem wydatek na 12.235 zł.

8. Sodalicja Panien w Tuchowie, powstała za stawieniem się hr. Rozwadowskiej 23 VI 1918 roku, pod wezwaniem M.B. Dobrej Rady i św. Jadwigi. Zapisało się 31 sodalisek i 9 aspirantek. Przygotował je O. Wł. Wojtoń T.J. z Krakowa, jako ich pierwszy moderator. Jego zastępcą został ks. Fortuna. Sekretarką została Gen. Rudnicka.

Zebrania odbywały się co miesiąc w kaplicy Ochronkowej SS. Służebniczek zaś nabożeństwo Sodalicyjne w kościele parafialny. W r. 1919, 16 IV do 22 IV odbyły się rekolekcje dla sodalisek pod przewodnictwem O. Antoniewicza T.J., a zawsze we święto M.B. Niepokalanej, odprawiało się uroczyste nabożeństwo Sodalicyjne wraz z odnowieniem ślubów sodalicyjnych i przyjęcie nowych członkiń. P. Maślankowa poruszała, aby w każdy I piątek 1 godzinę poświęcono naprawie bielizny kościelnej. Później sekretarką była p. Janina Sorysówna, zaś prezydentką p. Maria Krogulska.

W roku 1922, 12 III – 17 III odbyły się dla sodalicji rekolekcje pod przewodnictwem O. Paleskiego Redemptorysty. Na roku 1922 przerywają się sprawozdania z prac Sodalicji.

Dnia 11 VIII 1926 zebrały się członkinie Sodalicji, aby przedstawić się swemu proboszczowi ks. Albinowi w Ochronce. Uchwalono wtedy urządzić w każdą I sobotę, nabożeństwo Sodalicyjne i wybrać nowy wydział. Sekretarką była p. Stefania Misiówna. 4 IX 1926 po Mszy św. w kancelarii ks. Moderatora wybrano prezydentką p. Marię Krogulską, asyst. Gen. Rudnicką, sekr. Marię Bernacką, skarb. Józefę Sorysównę. Uchwalono w każdą II sobotę miesiąca odbywać zebranie w Ochronce. W ciągu lat odbywały się we święta M.B. Niepokalanej uroczyste przyjęcia do Sodalicji – 2 II 1927 w Sokole Opłatek.

17 VIII 1927 na zebraniu wygłosiła p. Barbara Misiówna piękny wykład o znaczeniu Domu Katolickiego. Na dacie 1 I 1929 kończą się sprawozdania protokołów.

9. Bractwo Matek Chrześcijańskich, pod wezwaniem M.B. Bolesnej.

W dniu 17 XI 1918 powstało w Tuchowie przy kościele parafialnym, Bractwo Matek Chrześcijańskich, pod wezwaniem M.B. Bolesnej założone przez O. Czenczka T.J. z Krakowa, który w dwóch kazaniach 18 XI w niedzielę i 19 XI w poniedziałek objaśnił cele i Statut Bractwa. Zapisało się 500 matek, dyrektorem został ks. prof. Jan Fortuna, prezydentką Bractwa p. Ankiewiczowa, sekretarką p. Zofia Zającowa i inne. Każdej I środy miesiąca o godz. 8 rano miało się odprawiać uroczyste nabożeństwo Brackie, w intencji wszystkich matek członkiń bractwa i ich dzieci. W czasie nabożeństwa matki przystępowały do Komunii św. 5 XII 1918 był ks. Fortuna w Burzynie, popołudniu celem uświadomienia, jak mają matki urządzać swoje na wsi zebrania brackie w niedzielę. Tam wybrano przełożoną Słowikową i 2 zastępczynie. Na zebraniu omówiono niejednokrotnie tematy religijno – wychowawcze, ale również zagadnienia społeczno – polityczne. Dnia 12 IX odbyło się także zebranie Koła Bractwa Matek Chrześcijańskich w Dąbrówce, Mesznej Opackiej i Lubaszowej.

*Powyższy tekst w formie maszynopisu został znaleziony w kancelarii parafialnej*